

Sygn. akt I ACa 910/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski
Sędziowie:	SSA Danuta Jezierska SSO del. Krzysztof Górski (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa H. B.

przeciwko (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 9 lipca 2015 roku, sygn. akt I C 1123/14

I. oddala obie apelacje;

II. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSO del. Krzysztof Górski SSA Artur Kowalewski SSA Danuta Jezierska

I ACa 910/15

UZASADNIENIE

Powódka H. B. dochodziła w niniejszej sprawie zasądzenia od pozwanego (...) S.A. na swoją rzecz łącznej kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 20 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia zgodnie z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że w nocy z 11 na 12 września 2002r., w miejscowości D., kierujący pojazdem ciężarowym marki I. D. N. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób iż najechał na tył pojazdu F. (...) skutkiem czego oba samochody zsunęły się z wysokiej skarpy po lewej stronie drogi, przy czym samochód I. uderzył w znajdujący się poniżej skarpy budynek mieszkalny czterorodzinny,

powodując pożar tego budynku. Na skutek przedmiotowego zdarzenia śmierć na miejscu poniósł przebywający w tym budynku G. B.- syn powódki. Posiadacz pojazdu, którym kierował sprawca zdarzenia, w dacie wypadku korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego.

Powódka podniosła, że zmarły był najmłodszym synem powódki i do chwili tragicznej śmierci zamieszkiwali razem. Zaznaczyła, że syn bardzo troszczył się o matkę. Nadto był bardzo opiekuńczy, rodzina była dla niego wartością nadrzędną. W dniu zdarzenia miał zaledwie 27 lat i całe życie przed sobą. Powódka podała, że mimo upływu lat trauma w sercu roszczącej pozostała do dziś. Tęskni za synem, czuje niesamowitą pustkę. Wciąż zastanawia się jak wyglądałoby jej życie dziś gdyby nadal żył. Powódka podniosła, że dnia tragedii nie zapomni do końca życia.

Powódka stwierdziła, iż w swoim założeniu zadośćuczynienie ma w całości zrekompensować krzywdę - nie tylko doznany ból i cierpienie spowodowane śmiercią osoby najbliższej, ale przede wszystkim przedwczesną utratę członka rodziny, która zawsze będzie nieodwracalna w skutkach i poczucie osamotnienia, rozciągające się na całe osoby bliskie. Powódka podała, że roszczoną kwotę 100.000 zł po śmierci syna uznać należy za odpowiednią. Wskazała też, że obecnie jednolicie ukształtowane i utrwalone w judykaturze Sądu Najwyższego jest stanowisko, iż przez śmierć danej osoby zostaje (może zostać) naruszone własne dobro osobiste jej najbliższych, w postaci prawa do więzi rodzinnej oraz dopuszcza udzielenie ochrony na ogólnej podstawie art.448 k.c.

W kwestii zaś odsetek objętych w treści pkt 1 petitum niniejszego pozwu, powódka powołała się na art. 481 § 1 k.c., wywodząc że żądanie zasądzenia od pozwanego odsetek od dnia 20 sierpnia 2014 r. podyktowane jest faktem, iż decyzja pozwanego dotycząca wypłaty zadośćuczynienia została wydana w dniu 19 sierpnia 2014 r. jako kończąca proces likwidacji szkody powódki.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości twierdząc, że roszczenie powódki jest całkowicie bezpodstawne i w żadnym wypadku nie zasługuje na uwzględnienie. Pozwany zakwestionował, aby skutki zdarzenia z dnia 11 – 12 września 2002 r. były tak poważne, jak wskazuje na to strona powodowa w treści pozwu. Zaznaczył, że sam fakt istnienia stosunku pokrewieństwa, nawet tak bliskiego jak relacja matka-syn, nie przesądza jeszcze samo w sobie o odczuwaniu przez daną osobę bólu i cierpienia w związku ze śmiercią członka rodziny, a fakt doznania z tego tytułu krzywdy wymaga udowodnienia w toczącym się procesie. W ocenie pozwanego decydujące znaczenie w tym zakresie będą miały nie tyle więzi prawne, co więzi faktyczne, takie jak bliskość kontaktu danego członka rodziny ze zmarłym, stopień łączących ich uczuć, ogromne cierpienie psychiczne, poczucie krzywdy, osamotnienia i bezsilności wobec trudności życiowych, pozbawienie pomocy i opieki osoby bliskiej, z którą poszkodowany był bardzo zżyty.

Dodatkowo za zupełnie nieadekwatne do potencjalnego rozmiaru krzywdy powódki należy pozwany uznać żądanie tytułem zadośćuczynienia z art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. kwoty 100.000,00 zł. Zdaniem pozwanego nie bez znaczenia w niniejszej sprawie jest fakt, iż syn powódki - G. B. zmarł w roku 2002 r, a powódka dopiero w niniejszym postępowaniu występuje z roszczeniem o wypłatę zadośćuczynienia. W ocenie pozwanego już chociażby z tego powodu, że od dnia śmierci minęło już 12 lat, cierpienie i poczucie krzywdy nie może być aż tak silne, jak w momencie zdarzenia.

Pozwany podał, że z treści pozwu nie można wywnioskować, jak faktycznie kształtowały się relacje powódki z synem. Pozwany podniósł, że skoro, jak powódka sama twierdzi, syn zamierzał się ożenić i założyć rodzinę, to wcale nie jest pewne, aby mieszkał z powódką dalej w tym samym domu, zwłaszcza, jeśli zmusiłyby go warunki ekonomiczne, tj. do poszukiwania pracy i wyjazdu za nią do innej miejscowości, co obecnie zdaje się być dość powszechne. Zdaniem pozwanego twierdzenia zawarte w pozwie nieoparte żadnymi dowodami na okoliczności w nim podniesione nie mogą stanowić podstawy wyroku zasądzającego kwotę dochodzoną w pozwie.

Na marginesie pozwany zaznaczył, że powódka kwoty 100.000,00 zł dochodzi od pozwanego na podstawie przepisów art. 448 § 1 k.c. w zw. z art. 23 § 1 k.c., a niniejszy przepis wyraża zasadę fakultatywnego przyznania zadośćuczynienia

pieniężnego, a tym samym zasądzenie zadośćuczynienia - z ustawowego założenia - nie jest obligatoryjne i zależy wyłącznie od uznania sądu orzekającego w danej sprawie.

Z ostrożności procesowej strona pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia dochodzonego w niniejszym postępowaniu z uwagi chociażby na fakt, iż powódka nie wykazała, iż niniejsze roszczenie wynika z przestępstwa, a okres 10 letni licząc od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie już dawno upłynął, zgłoszenie szkody, bowiem zostało dokonane dopiero w dniu 21 lipca 2014 r. Na rozprawie w dniu 30 czerwca 2015 roku ubezpieczyciel podniósł, że powódka występował już na drogę sądową i w sprawie I C 803/03 Sąd Okręgowy w Szczecinie przyznał powódce stosowne odszkodowanie.

Wyrokiem z dnia 9 lipca 2015 roku Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 70 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 21 sierpnia 2014 roku do dnia zapłaty oddalając powództwo w pozostałym zakresie i orzekając o obowiązku zapłaty przez pozwanego powódce kwoty 1 440 zł tytułem kosztów procesu. Orzekając nadto o kosztach sądowych Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 3 500 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu.

Sąd Okręgowy wydał wyrok w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Za bezsporne Sąd uznał to, że w nocy z 11 na 12 września 2002 r., w miejscowości D., kierujący pojazdem ciężarowym marki I. o nr rej. (...) D. N. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób iż najechał na tył pojazdu F. (...) o nr rej. (...), skutkiem czego oba samochody zsunęły się z wysokiej skarpy po lewej stronie drogi, przy czym samochód I. uderzył w znajdujący się poniżej skarpy budynek mieszkalny czterorodzinny, powodując pożar tego budynku. Na skutek przedmiotowego zdarzenia śmierć na miejscu poniósł przebywający w tym budynku G. B..

Postanowieniem z dnia 31 marca 2003r Prokuratura Rejonowa w Pyrzycach umorzyła śledztwo o czyn z art. 163§ 2 k.k. w z art.177§ 2 k.k. w związku z art. 11§ 2 k.k. uwagi na śmierć sprawcy zdarzenia.

Posiadacz pojazdu, którym kierował sprawca zdarzenia, w dacie wypadku korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego.

Powódka w dniu 15 lipca 2014 r. zgłosiła stronie pozwanej roszczenie w kwocie 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w związku ze śmiercią syna.

Strona pozwana odmówiła wypłaty zadośćuczynienia.

W oparciu o dowody z zeznań świadka i przesłuchania pozwanej Sąd ustalił, że zmarły był najmłodszym synem, z dziewięciorga dzieci powódki. Do chwili tragicznej śmierci zamieszkiwali razem. Ponadto mieszkał z nimi syn powódki – K. będący osobą niepełnosprawną umysłowo. Powódka jest wdową od 1987 roku. Syn powódki opiekował się matką i pomagał jej w codziennych sprawach a także dokonywał bieżących remontów i napraw. Powódka wymaga opieki, ma problemy z chodzeniem. Do dziś doczuwa osamotnienie w związku z utratą syna tym bardziej że powódka posunęła się w latach, ma coraz mniej sił a syn K. z uwagi na upośledzenie potrzebuje także potrzebuje pomocy.

Powódka otrzymuje obecnie 1.200 zł emerytury. Syn K. otrzymywał i wciąż otrzymuje rentę socjalną. Wyrokiem z dnia 27 lutego 2014 roku Sąd zasądził od (...) S. A w W. na rzecz powódki kwotę 21 263 złotych, na która składał się kwota 1 263 zł tytułem zakupu nagrobka oraz kwota 20 000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji związanej z utratą syna, stanowiąca uzupełnienie już przyznanego przez ubezpieczyciela powódce odszkodowania w kwocie 10 000 zł.

W chwili śmierci syn powódki miał 27 lata i był kawalerem jednakże spotykał się z dziewczyną, z którą planował wziąć ślub. Uczył się do zawodu rehabilitanta na studiach dziennych w G., chciał otworzyć własny gabinet. Ponadto podejmował dorywcze prace zagranicą.

Mąż powódki a ojciec zmarłego syna powódki był alkoholikiem i nie zajmował się dziećmi, wychowywaniem dziećmi zajmowała się powódka.

Powódka po śmierci syna była w złym stanie psychicznym.

Ciało syna powódki uległo spaleni w związku z czym niemożliwe było zobaczenie go przed pogrzebem.

Powódka po śmierci syn często odwiedzała jego grób, dopóki stan zdrowia jej na to pozwalał. Długo pozostawała w żałobie po śmierci syna. Obecnie rzadko odwiedza grób syna z uwagi na schorzenia.

Dokonując oceny prawnej żądań pozwu w kontekście przedstawionych ustaleń faktycznych Sąd ocenił legitymację bierną pozwanej stosując normę art. 34 ust. 1 w zw. z art. 19 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych. Po przytoczeniu tych norm Sąd wskazał, że stosownie do art. 822 § 1 i 4 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela.

W tym świetle Sąd zaznaczył, że okolicznością niekwestionowaną przez strony było to, iż posiadacz pojazdu, którym kierował sprawca zdarzenia, w którym zginął syn powódki, w dacie wypadku korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego.

Sporny pozostawał w przypadku powódki wymiar zadośćuczynienia adekwatnego do doznanej przez nią krzywdy w związku ze śmiercią syna.

Podstawą prawną zgłoszonego przez powódkę żądania zasądzenia na jej rzecz zadośćuczynienia był przepis art.448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. Z treści pozwu Sąd wywnioskował, że zdaniem powódki, w związku z tragiczną śmiercią bliskiej jej osoby (syna) doszło do naruszenia jej dóbr osobistych w postaci prawa do życia w rodzinie i prawa do utrzymywania więzi rodzinnych.

Sąd wywiódł, że powódka nie mogła zadośćuczynienia dochodzić na podstawie art. 446 § 4 k.c., gdyż zdarzenie będące źródłem roszczenia powódki miało, bowiem miejsce we wrześniu 2003 r., a zatem przed wejściem w życie ww. przepisu.

Odwołując się jednakże do wykładni prawa przedstawionej w uchwałach Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., sygn. III CZP 32/11, publ. OSNC 2012/1/10, oraz z dnia 27 października 2010 r., III CZP 76/10 (OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 42, Sąd Okręgowy przyjął, że zadośćuczynienie w związku ze śmiercią osoby bliskiej może być przyznane najbliższemu członkowi rodziny osoby zmarłej na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c., także wówczas gdy zdarzenie wywołujące krzywdę miało miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r., tj. datą wejścia w życie art. 446 § 4 k.c.

Przepis ten nie uchylił bowiem art. 448 k.c., jego dodanie było natomiast wyrazem woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak i ograniczenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny.

W tym kontekście normatywnym Sąd uznał za uzasadniony pogląd, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Więż emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a więc doznany na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu jej aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi. Zdaniem Sądu z treści art. 23 k.c. wynika, że istnieje wiele dóbr osobistych korzystających z ochrony i praw osobistych chroniących te dobra. Prawu polskiemu nie jest znany wyczerpujący

katalog dóbr osobistych i z tego względu wraz ze zmianami stosunków społecznych mogą powstawać i zanikać pewne dobra osobiste. Ochronie podlegają nie wymienione w art. 23 k.c. dobra osobiste jak: pamięć po zmarłych, intymność, prywatność życia, czy płęć. Więź między rodzicami a dzieckiem czy między małżonkami jest wartością niematerialną "własną" osoby bliskiej zmarłemu, uznana w utrwalonym już orzecznictwie jako jej dobro osobiste podlegające ochronie prawa cywilnego. Jednym ze środków tej ochrony jest norma wynikająca z art. 448 k.c. Przesłanką tej odpowiedzialności jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego.

W rezultacie Sąd dokonał oceny dochodzonego roszczenia w świetle art. 24 k.c. i art. 448 k.c. wskazując, że ostatnia z powołanych norm stanowi, iż w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę na wskazany cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Sąd zaznaczył, że niewątpliwie śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Nie każdą jednak więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a doznaną na skutek śmierci osoby bliskiej uszczerbek może polegać nie tylko na osłabieniu aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężania trudności przez pozostałych przy życiu członków rodziny, lecz jest także następstwem naruszenia tej relacji między osobą zmarłą a jej najbliższymi.

Zdaniem Sądu Okręgowego możliwość przyznania zadośćuczynienia w oparciu o art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., z tytułu straty najbliższej osoby, członka rodziny, jest ugruntowana, przy czym regulacje te znajdują zastosowanie tylko w razie zawinionego naruszenia dóbr osobistych. Te same reguły Sąd odniósł do ubezpieczyciela jako podmiotu ponoszącego odpowiedzialność za sprawcę.

Według Sądu Okręgowego nie ulega wątpliwości, iż w niniejszej sprawie powódka bardzo przeżyła śmierć syna gdyż łączyła ich silna więź. Zmarły syn był najmłodszym dzieckiem powódki, a więź najmłodszego dziecka z matką często bywa szczególna gdyż matka takiemu dziecku poświęca dużo więcej uwagi. Nadto trzeba zaznaczyć, iż trud wychowania dzieci, a więc i zmarłego syna powódki spoczywał w głównej mierze na powódce gdyż jej mąż był alkoholikiem i nie zajmował się domowymi obowiązkami.

Sąd uznał za posiadający znaczenie dla oceny zakresu odpowiedzialności pozwanego fakt, że zmarły syn powódki zamieszkiwał wraz z nią oraz niepełnosprawnym umysłowo bratem, co tylko pogłębiało ich więź biorąc pod uwagę, że pozostałe rodzeństwo już dawno opuściło dom rodzinny. Zmarły syn powódki pomagał w domowych pracach, dokonywał bieżących remontów np.: wymiany dachu, czy też robił zakupy. Pomagał jej też w opiece nad chorym bratem. Nie ulega więc, że był silnie związany ze swoją matką. Miał to też znaczenie w kwestiach finansowych gdyż G. B. pracował dorywczo za granicą w związku z czym mógł przeznaczać część dochodów na utrzymanie domu, w którym zamieszkiwał. Pozwoliło to odciążać skromną emeryturę powódki.

Bezsporny jest zdaniem Sądu fakt, że powódka silnie przeżyła śmierć syna, który był dla niej jedną z najbliższych osób. Mimo upływu lat wciąż odczuwa jego brak. Stara się ją wspominać na każdym kroku, mimo, iż wywołuje to bolesne wspomnienia związane z wypadkiem. O tym, że powódka wciąż silnie odczuwa śmierć syna świadczą wizyty na jego grobie. Ze względu na jej stan zdrowia są coraz rzadsze jednakże powódka wciąż czuje taką potrzebę. Gdy tylko pozwalało jej na to zdrowie odwiedzała grób syna częściej. Pomimo, iż śmierć syna nastąpiła stosunkowo dawno powódce wciąż trudno się z tym pogodzić. Brakuje jej wspólnie spędzanego czasu, rozmów i oraz pomocy ze strony syna. Wie, iż teraz jej już zdana w głównej mierze na pozostałe dzieci, które jednak nie zamieszkują razem z nią. Sąd zaznaczył, że syn powódki prędzej czy później opuściłby dom rodzinny zwłaszcza, iż planował ślub ze swoją dziewczyną jednakże plany te nie były jeszcze skonkretyzowane, a ponadto przyjęć należy, że w dalszym ciągu utrzymywałyby silne relacje z matką.

Sąd wziął pod uwagę, że powódka długo przeżywała żalobę po śmierci syna. Dodatkową traumą był fakt, iż w czasie pogrzebu nie mogła zobaczyć ciała syna i symbolicznie się z nim pożegnać z uwagi na to, iż jego ciało podczas wypadku

uległo spaleniu. Sąd podkreślił, że, iż jej syn zginął w tak tragicznych okolicznościach dodatkowo potęguje jej ból. Ból i osamotnienie z upływem lat nie zmalało wręcz zwiększa się z każdym rokiem a to z uwagi na wiek powódki, utratę przez nią sił i liczne choroby ja ograniczające. Nienaturalna kolejną rzeczy jest to że dziecko umiera przed rodzicem.

Sąd zwrócił uwagę na to, że powódka nie jest osobą zamożną, jej emerytura kształtuje się na stosunkowo niskim poziomie i wynosi 1.200 zł. Przed śmiercią syn wspomagał ją finansowo i starał się utrzymywać dom. Obecnie musi liczyć na pomoc pozostałej części rodziny. Syn K., z którym zamieszkuje z uwagi na niepełnosprawność umysłową nie jest w stanie pomagać jej finansowo, do tego sam jeszcze potrzebuje pomocy.

Powyższe okoliczności, zdaniem Sądu, uzasadniają wypłatę kwoty zadośćuczynienia w wysokości 70.000 zł. Zdaniem Sądu kwota ta w pełni zaspokaja krzywdę, którą doznała powódka. Mając na uwadze fakt wypłaty kwoty 30 000 zł tytułem odszkodowania oraz niezaprzeczalną prawdę, że zawsze przychodzi ten moment, że dziecko opuszcza rodzica i dom rodzinny żądanie ponad tę kwotę Sąd w punkcie II wyroku z dnia 9 lipca 2015 roku oddalił.

Uzasadniając rozstrzygnięcie o odsetkach Sąd powołał normę art. 481 k.c., wyjaśniając, że w okolicznościach sprawy przyjął początkowy bieg terminu odsetek zgodnie z art. 817 § 1 k.c. po 30 dniach od zgłoszenia żądania, które miało miejsce 21 lipca 2014 roku.

Odnosząc się do zarzutu przedawnienia Sąd wskazał, że zgodnie z art. 442¹ § 2 k. c. jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Sąd przyjął, że w niniejszej sprawie śmierć poszkodowanego nastąpiła na skutek popełnienia przez sprawcę zdarzenia czynu niedozwolonego określonego w przepisie art. 177 § 2 k.k. W związku z tym roszczenie o naprawienie szkody jaka nastąpiła na skutek ww. zdarzenia ulegnie przedawnieniu w 2022 roku.

O kosztach procesu Sąd orzekł mając na uwadze przepis art. 98 k.p.c. w związku z przepisem § 6 punkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Uzasadnienie rozstrzygnięcia o kosztach sądowych oparto o fakt, że powódka korzystała ze zwolnienia od kosztów sądowych w tych okolicznościach wpis od kwoty jak w punkcie I wyroku na podstawie art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych należało pobrać od pozwanego (5% od kwoty 70 000zł) stąd orzeczenie jak w punkcie IV wyroku.

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddającej powództwo. Wyrokowi zarzucono naruszenie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. polegające na przyjęciu że zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 70.00 zł jest w stanie faktyczny adekwatne do krzywdy powódki jaką wywołała śmierć syna.

W oparciu o przedstawiony zarzut zażądano zmiany wyroku przez zasądzenie dalszej kwoty 30.000 zł z odsetkami od 20 sierpnia 2014 roku

W uzasadnieniu wskazano że w okolicznościach sprawy wota przyznanego zadośćuczynienia jest rażąco zaniżona. Dla uzasadnienia tej tezy odwołano się do okoliczności faktycznych wskazujących na silny związek emocjonalny między powódką i jej zmarłym synem oraz wynikające stąd silne przeżycie przez powódkę śmierci syna.

Odwołując się do kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia wskazano, że jego wysokość powinna być uzależniona wielkością doznanej krzywdy a przeciętna stopa życiowa stanowić ma jedynie kryterium pomocnicze. Zdaniem skarżącej pogląd Sadu I instancji nie może przysłać więc dramatyzmu doznań powódki. Zadośćuczynienie powinno stanowić adekwatne realnie odczuwalne przysporzenie zarówno dla uprawnionego jak i z obiektywnego punktu widzenia a ustalając jego wysokość w świetle wykładni prawa przedstawionej w dotychczasowym orzecznictwie brać

należy wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. W realiach sprawy zdaniem skarżącej kwota adekwatna do tych okoliczności jest kwota 100.000 zł.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części zasądzającej kwotę 20.000 zł z odsetkami od 20 sierpnia 2014 roku. Wyrokowi zarzucono naruszenie art. 233 k.p.c. przez uznanie, że zgromadzony materiał dowodowy może stanowić podstawę do przyznania powódce zadośćuczynienia w zasądzonej wysokości. Nadto zarzucono naruszenie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. polegające na nieprawidłowym przyjęciu, że kwota 70.000 zł stanowi odpowiednią sumę dla matki za śmierć dorosłego syna w sytuacji gdy od śmierci upłynął znaczny okres czasu (13 lat) matka posiada jeszcze ośmioro innych dzieci a w procesie nie wykazano, iż towarzyszące jej po śmierci syna poczucie krzywdy było wyjątkowo silne i rzutowało istotnie na jej dalsze życie.

W oparciu o postawione zarzuty wniesiono o ograniczenie zasądzonego zadośćuczynienia do kwoty 50.000 zł z odsetkami od 21 sierpnia 2014 roku i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie.

W uzasadnieniu wskazano, że Sąd dokonał błędnej oceny dowodów wywodząc, że z materiału procesowego nie wynikają okoliczności pozwalające na uznanie, że powódka doznała szczególnej krzywdy (odbiegającej od typowych sytuacji śmierć dorosłego dziecka). Odwołano się do niewykazania przez stronę powodową szczególnej skali cierpienia i następstw w sferze psychicznej powódki (brak dowodu z opinii biegłego i poprzestanie na dowodzie z zeznań świadka będącego córką powódki i przesłuchaniu powódki). Z materiału nie wynika, by śmierć syna wiązała się dla powódki ze szczególną traumą lub by okres żałoby trwał do dziś. Zanegowano oceny Sądu dotyczące znaczenia dla rozstrzygnięcia wieku zmarłego oraz faktu że był on najmłodszym dzieckiem powódki przypominając, że zazwyczaj znacznie silniejsza więź rodzica dotyczy dziecka chorego. Wskazano, że Sąd pominął też to, iż powódka posiada ośmioro innych dzieci co winno być brane pod uwagę przy ocenie rozmiarów jej cierpienia.

Wreszcie odwołano się do upływu znacznego okresu czasu od śmierci syna co zdaniem skarżącego również nie powinno być obojętne z uwagi na to, że zazwyczaj wraz z upływem czasu poczucie bólu i krzywdy ulega stopniowej redukcji. Jednocześnie zaznaczono, że powódka otrzymała wcześniej odszkodowanie w kwocie ponad 20.000 zł

Uzasadniając zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 488 k.c. wskazano, że świetle tej regulacji kwota zadośćuczynienia powinna być odpowiednia a w judykaturze wypracowano kryteria oceny którymi należy kierować się stosując tą normę. Skarżący przedstawiwszy paradygmat oceny opracowany na podstawie prezentowanego w uzasadnieniu apelacji orzecznictwa wskazał ponownie że w realiach sprawy nie wynika ze zgromadzonego materiału procesowego, by zaistniały przesłanki w postaci szczególnego dramatyzmu następstw śmierci syna dla powódki, poczucia osamotnienia, wstrząsu psychicznego. Tym samym zdaniem skarżącego zasądzona suma jest nieodpowiednia została ustalona przez Sąd z pominięciem kryteriów wypracowanych w tym zakresie przez doktrynę.

Sąd Apelacyjny stwierdza, co następuje:

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, co oznacza, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych.

Oceniając w tym kontekście materiał procesowy w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy czyni te ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Trafnie też Sąd Okręgowy zakwalifikował dochodzone roszczenie i dokonał oceny prawnej powództwa w świetle art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz art. 34 i 19 powołanej wyżej ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych oraz art. 822

k.c. Stąd też w tej mierze również wystarczającym jest poprzestanie na odwołaniu się do wyczerpujących wywodów Sądu I instancji.

Nie budzi też zastrzeżeń Sądu odwoławczego argumentacja Sądu I instancji, określająca okoliczności limitujące wysokość zadośćuczynienia.

Norma art. 448 k.c. przyznaje pokrzywdzonemu roszczenie o odpowiednie zadośćuczynienie. W judykaturze wskazywano wielokrotnie, że norma ta pozostawia Sądowi orzekającemu o wysokości zadośćuczynienia niezbędną swobodę jurysdykcją pozwalającą na adekwatne do okoliczności sprawy uwzględnienie w orzeczeniu wszystkich istotnych (udowodnionych) przesłanek rzutujących na rozmiary krzywdy. Obowiązkiem Sądu jest więc takie ustalenie zadośćuczynienia, by zachować jego funkcję kompensacyjną przy uwzględnieniu ad casum całokształtu istotnych okoliczności faktycznych. Świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, powinno posiadać odczuwalną wartość majątkową (por. np. wyroki SN: z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14). Określając cele tego świadczenia wskazuje się, że ma ono na celu kompensację doznanej krzywdy. Kompensacja ta rozumiana jest zasadniczo w dwóch płaszczyznach – z jednej strony jako złagodzenie cierpienia wywołanego śmiercią osoby bliskiej z drugiej zaś - pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości.

W rezultacie stwierdzić należy, że zadośćuczynienie musi być zawsze relatywizowane do okoliczności konkretnej sprawy. Na jego wysokość wpływ mają zarówno okoliczności dotyczące przebiegu samego zdarzenia sprawczego (np. intensywność winy sprawcy, wiek zmarłego członka rodziny), jak również całokształt następstw dla pokrzywdzonego zarówno w sferze emocjonalnej, czy też psychicznej (dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny, wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia np. nerwicy, depresji), jak i inne związane z utratą osoby bliskiej, a dotyczące zniweczenia wspólnych planów życiowych (rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień i zdolność zaakceptowania przez pokrzywdzonego nowej rzeczywistości, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego).

Co do zasady nie są więc uprawnione próby ustalania wysokości tego świadczenia wyłącznie przez poszukiwanie analogii do kwot ustalanych w innych sprawach, skoro odrywają się od realiów sprawy rozpoznawanej (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2015 r. IV CSK 422/14). Również sytuacja społeczno-gospodarcza (stopa życiowa społeczeństwa), jako jeden z determinantów wysokości zadośćuczynienia, może jedynie pośrednio rzutować na umiarkowany jego wymiar. Przesłanka ta jednak nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych, istotniejszych czynników, kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14).

Odnosząc te uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie stwierdzić należy, że Sąd I instancji zasadnie uwzględnił potęgujące cierpienie powódki okoliczności zdarzenia (jego nietypowy charakter – śmierć syna w domu, podczas snu, spowodowana pożarem zainicjowanym przez niecodzienne zdarzenie, całkowicie nieoczekiwane uderzenie w budynek przez pojazd ciężarowy) i będące tego następstwem (spalenie ciała syna powódki w pożarze i związane z tym następstwa dotyczące przebiegu pogrzebu i niemożności tradycyjnego pożegnania zmarłego). W sposób wyczerpujący Sąd uwzględnił też dalsze okoliczności – realne plany życiowe powódki, związane z jej podeszłym wiekiem i opieką, jaką miał jej zapewnić zmarły (przy uwzględnieniu obowiązków opiekuńczych wobec innego, niepełnosprawnego dziecka powódki zamieszkującego z nią), szczególnie silny związek emocjonalny powódki ze zmarłym (w tym praktyczny brak udziału ojca – alkoholika w wychowaniu zmarłego dziecka), młody wiek zmarłego a zarazem potęgujące poczucie opuszczenia i życiowej bezradności powódki, jej podeszły wiek i sytuacja osobista (wdowieństwo, oraz wcześniejsze opuszczenie domu rodzinnego przez pozostałe dzieci – poza dzieckiem niepełnosprawnym).

W tym kontekście trafnie Sąd Okręgowy przyjął, że w sprawie zachodzą istotne okoliczności potęgujące cierpienia powódki i utrudniające jej adaptację w zmienionej śmiercią dziecka rzeczywistości. Okoliczności te wymagały uwzględnienia przy wymiarze zadośćuczynienia. Ustalona wartość obejmuje te okoliczności, zaś w sprawie nie występują inne, nie wzięte przez Sąd pod uwagę. Uwzględniając z kolei wynikający z normy art. 448 k.c. zakres dyskrecjonalności Sądu przy wymierzaniu zadośćuczynienia stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy wziął pod uwagę to, by ustalona suma miała odczuwalny walor majątkowy i spełniała funkcję kompensacyjną w opisanym wyżej znaczeniu.

Odnosząc się do zarzutów apelacyjnych w pierwszej kolejności rozważyć należało podnoszone przez pozwaną argumenty skierowane przeciwko poprawności ustaleń faktycznych.

Ocena zastosowania prawa materialnego może być dokonywana jedynie w przypadku braku wątpliwości co do ustaleń faktycznych.

Odnosząc się więc do zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. przypomnieć należy, że nie może oznaczać naruszenia wskazanego wyżej przepisu jedynie to, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego. Ocena dowodów należy bowiem do zasadniczych kompetencji jurysdykcyjnych (władzy) sądu orzekającego i nawet sytuacja, w której z treści dowodu (materiału dowodowego) można wywieść wnioski inne, niż przyjęte przez sąd, nie stanowi jeszcze o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. W orzecznictwie i literaturze wielokrotnie podkreślano, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd wywodząc wnioski faktyczne z przeprowadzonych dowodów, uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Za naruszającą normę art. 233 §1 k.p.c. uznać należy też dokonanie oceny niekompletnej (a więc niewszechstronnej – pomijającej istotne dla poczynienia prawidłowych ustaleń fragmenty materiału procesowego).

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących rozumowanie sądu. W szczególności skarżący powinien wskazać, w jaki sposób sąd naruszył opisane kryteria ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, względnie wskazać jakie dowody wskazujące na fakty istotne dla rozstrzygnięcia zostały przez Sąd pominięte.

Pozwany podnosząc zarzut naruszenia normy art. 233 k.p.c. nie wskazuje, jakie okoliczności faktyczne zostały w świetle przedstawionego materiału procesowego ustalone wadliwie (nie powinny zostać uznane za udowodnione lub też nie zostały ustalone mimo zaistnienia podstaw dowodowych). Wywody przedstawione dla uzasadnienia tego zarzutu w istocie kwestionują poprawność określenia wysokości zadośćuczynienia w ustalonych przez Sąd okolicznościach sprawy (stanowią polemikę z oceną przez Sąd rozmiarów cierpienia powódki zarzucając niewykazanie szczególnych następstw w sferze psychicznej, z celowością uwzględnienia jako elementów wpływających na wysokość zadośćuczynienia wieku zmarłego i zaniechaniem wzięcia pod uwagę, że zmarły zapewne także założyłby swoją rodzinę i opuścił dom powódki, czy wreszcie kwestionujące szczególny stosunek powódki do zmarłego dziecka wskazując na to, że w świetle zasad doświadczenia życiowego taki stosunek powinien cechować relacje z dzieckiem chorym a nadto powódka posiada ośmioro innych dzieci).

Wreszcie uzasadnianie zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. poszukuje pozwany w tezie, że upływ czasu spowodować winien zmniejszenie rozmiarów krzywdy. Brak argumentacji podważającej ustalenia faktyczne dokonane na podstawie oceny materiału dowodowego zgodnie z art. 233 k.p.c. czyni zarzut naruszenia tej normy bezzasadnym.

Odnosząc się jednak do podnoszonych szczegółowych kwestii stwierdzić należy, że nie ma racji skarżący twierdząc, że zadośćuczynienie w kwocie zasądzonej w niniejszej sprawie byłoby zasadne jedynie w sytuacji, gdyby powódka wykazała szczególne następstwa śmierci syna w sferze psychicznej dowodząc opinią biegłego, że dotknięta jest szczególną traumą czy też, że stan żałoby trwa nadal lub znajduje się ona do dziś w depresji. Odwołując się do wcześniejszych wywodów ponowić należy bowiem uwagę, że ustalenie zadośćuczynienia odnoszone być musi każdorazowo do okoliczności konkretnej sprawy. Zatem to, że w sprawie nie wykazano szczególnych następstw śmierci syna dla sfery zdrowia psychicznego powódki, nie może samo przez się deprecjonować pozostałych okoliczności

przedstawionych przez Sąd dla umotywowania rozmiarów krzywdy. Podkreślić należy też że szczególne następstwa – długotrwałość procesu żaloby i skala cierpienia powódki zostały dowiedzione przez zeznania świadka oraz powódki. Zeznania te ocenione zostały prawidłowo przez Sąd za wiarygodne. Pozwana nie starała się w żaden sposób podważyć waloru dowodowego tych zeznań (np. poprzez wniosek o dowód z opinii biegłego którego brak zarzuca obecnie). Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów okoliczności faktyczne pozwalające na ocenę skali przeżyć związanych ze śmiercią dziecka mogą być ustalane również na podstawie innych dowodów niż opinia biegłego psychologa. Zatem brak tego dowodu nie może podważać prawidłowości ustaleń Sądu.

W toku swoich wywodów skarżący sugeruje, że ocena wiarygodności zeznań świadka J. C. powinna uwzględniać fakt, iż świadek jest córką powódki. Skarżący nie wskazuje jednak by zaistniały jakiegokolwiek okoliczności podważające prawdziwość relacji tej osoby. W niniejszej sprawie zeznania świadka dotyczą sfery emocjonalnej powódki. Zmiany w tej sferze mogą być obserwowane w sposób bieżący właśnie przez członków najbliższej rodziny powódki. Nie można też zakładać, że sam fakt więzi rodzinnej ze stroną procesu powodować będzie sprzeniewierzenie się świadka jego obowiązkom. Należy więc wykazać okoliczności z których wynikać będzie, że zeznania świadka są motywowane wyłącznie wolą potwierdzenia wersji zdarzeń prezentowanej przez stronę procesu z którą jest on związany rodzinnie (wykazać wadliwość logiczną lub sprzeczność zeznań z treścią innych dowodów lub podważyć zgodność relacji świadka z zasadami doświadczenia życiowego). Skarżący w apelacji takiej argumentacji nie przedstawia.

Stwierdzić więc należy, że sam fakt więzi rodzinnej między świadkiem i powódką nie może przesądzać o braku wiarygodności świadka.

Twierdzenia skarżącego kwestionujące znaczenie wieku i pozycji (znaczenia) zmarłego w rodzinie powódki oraz realność jej planów związanych z synem również nie wpływają na ocenę zasadności zaskarżonego rozstrzygnięcia. Po pierwsze w świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki trafnie Sąd uwzględniał młody wiek zmarłego jako okoliczność istotną dla określenia zakresu cierpienia powódki. Oczywistym jest, że z perspektywy powódki jako osoby w starszym wieku (71 lat w chwili wypadku), śmierć jej dziecka, które dopiero wkraczało w samodzielne dorosłe życie, nie zdążyło jeszcze założyć rodziny i spełnić się w życiu, mogła przysparzać dodatkowych cierpień (w stosunku do potencjalnej śmierci dziecka w wieku dojrzałym, które osiągnęło określoną stabilizację rodzinną i życiową).

Nie jest też uzasadnione deprecjonowanie stanowiska Sądu z tej przyczyny, że wedle stanowiska skarżącego syn powódki najprawdopodobniej w krótkim czasie wbrew oczekiwaniom powódki opuściłby dom rodzinny zakładając własną rodzinę. Twierdzenia te nie znajdują żadnego odzwierciedlenia w materiale dowodowym. Dla określenia zaś wielkości krzywdy istotny jest wpływ zdarzenia sprawczego na realizację planów życiowych powódki. Wykazano w sprawie, że w relacjach rodzinnych powódki, realnym było jej zapatrywanie, że z racji podeszłego wieku i wobec opieki nad dzieckiem chorym, oczekiwania powódki, iż zmarły syn zaopiekuje się nią nawet po założeniu własnej rodziny, nie było nieuzasadnione.

Trafnie więc Sąd kwestię tą uwzględnił, przyjmując, że zniweczenie przez śmierć dziecka planów powódki na starość, skutkowało koniecznością trudnego (z racji wieku) dostosowania się do zmienionych realiów w życiu osobistym.

W żaden sposób nie odnosi się skarżący do materiału dowodowego twierdząc, że nie jest uzasadnione zapatrywanie Sądu, iż między powódką i zmarłym dzieckiem istniała szczególna (w stosunku do pozostałego potomstwa powódki) więź emocjonalna uzasadniana tym, że zmarły był najmłodszy z rodzeństwa. Wnioski takie wynikają zaś z zeznań świadka i powódki. Zatem samo abstrakcyjne (nie ułożone w realiach sprawy) odwoływanie się przez skarżącego do twierdzenia, że zazwyczaj specjalnymi uczuciami matka otacza dziecko chore, nie może podważać poprawności ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy.

Nie może też podważać prawidłowości ustaleń Sądu co do skali cierpienia powódki twierdzenie, że powódka jako matka dziewięciorga dzieci, nie powinna odczuwać takiej pustki po stracie potomka, jaka charakterystyczna jest dla rodzica posiadającego jedno dziecko. Sąd bowiem brał pod uwagę stan rodzinny powódki i nie czynił żadnych ustaleń, z których wynikałoby, że traktował zmarłego jako jedyne dziecko powódki. W realiach sprawy zaś (jak wskazano wyżej) istniały argumenty dowodowe pozwalające na uznanie, że osobę zmarłego powódka dążyła szczególnymi emocjami nie

tylko z racji tego, że zmarły był najmłodszym członkiem rodziny lecz zwłaszcza dlatego, że był jedną z najbliższych osób dla powódki, z którą to osobą związane były ściśle jej plany rodzinne, związane z przeżywaniem wieku podeszłego.

Z kolei sam upływ czasu między datą śmierci syna a datą wyrokowania nie może wpływać na uznanie, że rozmiar krzywdy powinien być oceniany jako istotnie mniejszy niż w przypadku gdyby proces został wytoczony bezpośrednio po śmierci. Stwierdzić należy, że rozmiar krzywdy nie ulega zmniejszeniu przez upływ czasu. W związku z oddaleniem się w czasie zdarzenia sprawczego redukcji wskutek naturalnych procesów psychologicznych może ulegać jedynie skala cierpienia (pustki i osamotnienia i konieczności adaptacji do nowej sytuacji) odczuwanego przez pokrzywdzonego. Jednak zadośćuczynienie ma stanowić pieniężną kompensatę wszystkich niematerialnych skutków naruszenia dobra osobistego. Czasowy moment wytoczenia powództwa nie uprawnia więc do twierdzenia, że sąd nie powinien uwzględniać skali cierpienia jakiej doznała pokrzywdzona w okresie bezpośrednio następującym po zdarzeniu sprawczym tylko z tej przyczyny, że czas zatarł niektóre jego skutki.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia o wysokości zadośćuczynienia z kolei pozostaje wartość wypłaconego odszkodowania. Świadczenie to zaspokajało bowiem inne roszczenia powódki (miało kompensować majątkowe skutki zdarzenia sprawczego). Niezależnie od tego podkreślić należy, że Sąd Okręgowy poczynił ustalenia co do wypłaty odszkodowania zgodne z twierdzeniami skarżącego.

Stąd też powoływanie się na tą okoliczność dla wykazania, że Sąd naruszył normę art. 233 §1 k.p.c. również nie może być uznane za uzasadnione.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 448 k.c. podnoszonego przez obu apelujących, stwierdzić należy, że zarzuty te nie kwestionują zaistnienia przesłanek generujących odpowiedzialność pozwanej lecz koncentrują się wyłącznie na twierdzeniu o wadliwym uwzględnieniu przesłanek rzutujących na wysokość zadośćuczynienia. Skarżący zajmują w tej kwestii przeciwstawne stanowiska, powódka twierdzi, że zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone w realiach sprawy natomiast pozwana uważa, że doszło do zasądzenia kwoty rażąco nieodpowiedniej do skali krzywdy powódki.

Odnosząc się do argumentów pozwanej zauważyć należy, że skarżący odwołuje się prawidłowo do wypracowanego w orzecznictwie wzorca oceny, by stwierdzić w konkluzji, że w sprawie nie sposób dopatrzeć się szczególnego dramatyizmu, poczucia osamotnienia (skoro powódka ma jeszcze ośmioro dzieci) czy też wstrząsu psychicznego. Dostrzec należy jednak, że skarżący nie odnosi swojej argumentacji do indywidualnych okoliczności niniejszej sprawy. Nie dostrzega więc apelujący szczególnych (opisanych wyżej) i niewątpliwie drastycznych okoliczności wypadku (śmierci osoby nieuczestniczącej w ruchu drogowym wskutek pożaru spowodowanego wypadkiem komunikacyjnym, spalenia włosów zmarłego), a także wynikłej stąd niemożności tradycyjnego pożegnania zmarłego dziecka przez matkę, co trafnie Sąd Okręgowy wziął pod uwagę. Skarżący trafnie wskazując na funkcje zadośćuczynienia nie zwraca w apelacji uwagi na szczególną sytuację powódki, związaną z jej podeszłym wiekiem i sytuacją rodzinną. Wywodząc, że powódka ma jeszcze ośmioro dzieci, skarżący konsekwentnie pomija to, że plany rodzinne powódki były ściśle związane ze zmarłym a pozostałe jego rodzeństwo (poza chorym bratem) w momencie jego śmierci żyło z własnymi rodzinami poza miejscowością, w której zamieszkiwała powódka i zmarły. W efekcie zarzut co do nieadekwatności zadośćuczynienia do skali krzywdy nie został oparty argumentami odnoszącymi się do indywidualnych okoliczności niniejszej sprawy i jako taki nie może być uznany za zasadny.

Z kolei powódka w swojej apelacji zarzuca, że wymiar cierpienia nie został należycie uwzględniony i sugeruje, że zadośćuczynienie nie stanowi realnego oraz odczuwalnego przysporzenia. Jednakże skarżąca pomija, że artykułowane w apelacji kwestie silnego związku emocjonalnego między zmarłym i jego matką oraz wspólne plany na przyszłość zostały przez Sąd wzięte pod uwagę i ocenione jako wpływające na podwyższenie zadośćuczynienia. Artykułowane w apelacji kwestie związku emocjonalnego zmarłego z niepełnosprawnym umysłowo bratem, nie mogą natomiast świadczyć o skali krzywdy powódki. Podobnie kwestie związane z niezrealizowanymi planami związanymi z założeniem własnej rodziny i rozwojem zawodowym samego zmarłego nie mogą istotnie (ponad wymiar wskazany wyżej) wpływać na skalę cierpienia powódki i uzasadniać zarzutu rażącej niewspółmierności zasądzonych zadośćuczynienia.

W żaden sposób nie wskazuje też skarżąca, z jakiej przyczyny stosunkowo wysokie w obecnych realiach społeczno – gospodarczych (przy uwzględnieniu stopy życiowej społeczeństwa), zadośćuczynienie w jej ocenie nie spełnia postulatu adekwatności i nie stanowi przysporzenia o charakterze realnym. Stosując kryteria obiektywne przy uwzględnieniu realiów ekonomicznych wniosku takiego nie sposób podzielić. Uznać należy, że twierdzenia powódki cechuje jedynie subiektywna ocena, która nie jest odnoszona w żaden sposób do obecnej sytuacji społecznej i wartości nabywczej uzyskanego zadośćuczynienia.

W rezultacie stwierdzić należy, że Sąd I instancji w granicach kompetencji przyznanych mu przez ustawę prawidłowo ustalił wartość zadośćuczynienia i nie naruszył normy art. 448 k.c.

Z przedstawionych przyczyn orzeczono o oddaleniu obu apelacji (art. 385 k.p.c.)

Wobec bezzasadności apelacji pozwanego brak było podstaw do modyfikacji rozstrzygnięcia o kosztach procesu w kierunku postulowanym przez tego skarżącego. Argumentacja pozwanego w tym zakresie dotyczyła bowiem wyłącznie konieczności zmiany orzeczenia w przypadku wydania orzeczenia reformatoryjnego co do istoty sprawy.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 101 k.p.c. skoro obie strony przegrały postępowanie wywołane własnymi apelacjami są zobowiązane do zwrotu kosztów procesu strony przeciwnej.

SSO del. Krzysztof Górski SSA Artur Kowalewski SSA Danuta Jezierska